

Bronisław Mierzwiński

Specyfika woli ojcowskiej w wychowaniu seksualnym

Studia nad Rodziną 1/1 (1), 101-111

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BRONISŁAW MIERZWIŃSKI

SPECYFIKA ROLI OJCOWSKIEJ W WYCHOWANIU SEKSUALNYM DZIECKA

1°. Zasadniczo cała refleksja dokumentu *Ludzka płciowość* zwraca się przede wszystkim do obojga rodziców razem. Większość uwag i postulatów Papieskiej Rady ds. Rodziny można odnieść zarówno do matki jak i do ojca. W analizowanym dokumencie zostały jednak uwypuklone takie aspekty, które nie tylko uprawniają, ale wręcz zobowiązują, aby pochylić się nad specyfiką roli ojca i roli matki zarówno w wychowaniu seksualnym dzieci, jak i w całokształcie procesu wychowania.

2°. Moją refleksję koncentruję na roli ojca. W pewien sposób uprawnia mnie do tego wieloletnia praca naukowo – badawcza i dydaktyczna nad problematyką mężczyzny, męża i ojca, uwieńczona rozprawą habilitacyjną na ten temat.

3°. Niniejszy referat nosi tytuł: *Specyfika roli ojcowskiej w wychowaniu seksualnym dziecka*. Moją refleksję dzielę na dwie części. W pierwszej pragnę krótko skomentować wybrane fragmenty dokumentu *Ludzka płciowość* odnoszące się wprost do ojca, a w drugiej naświetlić niektóre elementy wychowania seksualnego dziecka.

1. Problematyka ojca w dokumencie *Ludzka płciowość*: *prawda i znaczenie*

1°. We współczesnym świecie sfera życia płciowego została niezwykle wyeksponowana, a jej sens wypaczony. W obliczu tego zjawiska rodzi się konieczność właściwie pojętego i realizowanego wychowania seksualnego. Duszpasterstwo rodzin w Polsce określa je jako wychowanie do miłości. Papieska Rada ds. Rodziny w omawianym dokumencie wielokrotnie przypomina, że to rodzina jest pierwszym i najbardziej kompetentnym środowiskiem dla właściwej formacji dzieci i młodzieży w sferze życia płciowego. W realizacji tego prawa – obowiązku decydujące znaczenie ma klimat uczuciowy,

który panuje w rodzinie. Harmonijne relacje między ojcem a matką mają istotny wpływ na proces identyfikacji i dojrzewania emocjonalnego dziecka¹. Stąd płynie oczywisty wniosek, że aby być dobrym ojcem, trzeba najpierw być dobrym mężem, stworzyć z żoną *communio personarum* – osobową komuniją miłości.

2°. Brak któregoś z rodziców (najczęściej jest to brak ojca) prowadzi do zaburzeń fizycznych i psychicznych zwłaszcza u małych dzieci². Może to mieć wpływ na wiele dziedzin życia, w tym także na sferę płciowości.

3°. Dla skuteczności i prawidłowości procesu wychowania dziecka, zwłaszcza wychowania seksualnego, potrzebny jest wzór ojcowski. Dokument stwierdza: „Ojciec, którego postępowanie jest przeniknięte stylem godności męskiej, (bez popadania w przesadę)³, będzie pociągającym wzorcem dla synów i natchnie szacunkiem, podziwem i poczuciem bezpieczeństwa córki”⁴.

4°. Formułując cztery zasady odnoszące się do nauczania w zakresie płciowości, w pierwszej zasadzie, która brzmi: „Każde dziecko jest osobą jedyną i niepowtarzalną i powinno otrzymać indywidualną formację”⁵, dokument podkreśla ważny fakt: „Doświadczenie uczy, że taki (tzn. osobowy) dialog rozwija się lepiej, gdy rodzic przekazujący informacje biologiczne, uczuciowe, moralne i duchowe, jest tej samej płci co dziecko, albo człowiek młody. Matki, świadome roli, emocji i problemów własnej płci, mają specjalną więź ze swoimi córkami, a ojcowie z synami”⁶. Jest to wyraźne nawiązanie do podstawowej tezy, powszechnie przyjmowanej przez różne gałęzie wiedzy: ze względu na zróżnicowanie płciowe i jego konsekwencje, największy wpływ na psychikę syna ma ojciec, na psychikę córki – matka.

5°. Dlatego też w oparciu o doświadczenie własnej rodziny, patrząc na przykład ojca, chłopiec uczy się najlepiej, co to znaczy być mężczyzną. Chodzi o zrozumienie, że różnice zachodzące między dwiema płciami, prowadzą w sposób naturalny do pewnej odrębności i zróżnicowania ról rodzinnych i domowych, w odniesieniu do mężczyzn i kobiet⁷. W tym sensie warto uzupełnić postawione wyżej

¹ Por. LP, 50.

² Por. tamże, 51.

³ W tłumaczeniu polskim pominięto ważne określenie, występujące w oryginale dokumentu „machisme”. Tymczasem polski tekst *Familiaris consortio* używa tego określenia, ponieważ sam Papież go używa i podaje jego definicję: „(...) przytłaczająca obecność ojca, zwłaszcza tam, gdzie występuje zjawisko tzw. „machizmu”, czyli nadużywanie przewagi uprawnień męskich, które upokarzają kobietę i nie pozwalają na rozwój zdrowych stosunków rodzinnych” FC, 25.

⁴ LP, 59; por. także FC, 25.

⁵ LP, 65.

⁶ Tamże, 67.

⁷ Por. tamże, 80.

twierdzenie: „Aby być dobrym ojcem, trzeba być najpierw dobrym mężem. Po to jednak, by być dobrym ojcem i mężem, trzeba najpierw stać się dojrzałym i odpowiedzialnym mężczyzną”.

6°. Omawiając główne fazy rozwoju dziecka, dokument Papieskiej Rady ds. Rodziny poświęca odrębną refleksję przemianom, jakie dokonują się w psychice chłopca. Stawia to bardzo konkretne zadania zwłaszcza przed ojcem.

„W tym samym okresie chłopiec znajduje się w stosunkowo spokojnym stadium swego rozwoju. Często oznacza to okres łatwiejszy, ustabilizowanie dobrych relacji z ojcem. W tym też czasie powinien nauczyć się, że jego chłopięcość, choć powinna być widziana także jako dar Boży, nie jest znakiem wyższości w relacji do dziewcząt, lecz jest wezwaniem ze strony Boga do podjęcia niektórych szczególnych zadań i odpowiedzialności. Mały chłopiec powinien być przestrzegany przed zbytnią agresywnością i przed przesadnym zajmowaniem się swoją siłą fizyczną, jako potwierdzeniem własnej chłopięcości”⁸.

7°. W dalszej refleksji dokument zwraca uwagę na realne niebezpieczeństwo w sferze życia seksualnego, które dotyczy zwłaszcza młodzieży męskiej. Każdy wychowawca, na pierwszym miejscu ojciec, powinien być świadom tego zagrożenia i pomóc w jego przezwyciężeniu.

„Chłopiec niezdyscyplinowany lub moralnie zepsuty jest skłonny do pewnej niedojrzałości i do słabości moralnej w przyszłości, ponieważ trudno jest utrzymać czystość, jeżeli osoba rozwija przyzwyczajenia egoistyczne i nieuporządkowane i nie jest w stanie odnosić się do innych z zainteresowaniem i szacunkiem”⁹.

Dlatego też w odniesieniu do dzieci, a zwłaszcza do syna, ojciec powinien w sposób obiektywny i konsekwentny ukazać to, co jest słuszne, poprawne, oddzielając od tego, co jest błędne, tworząc tym samym jasny i bezpieczny kontekst moralny dla życia¹⁰.

8°. Ważna, ale zarazem delikatna i trudna jest misja ojca w okresie dojrzewania syna i córki. Dokument zwraca się do obojga rodziców, wskazując równocześnie specyfikę ich roli. „Biorąc pod uwagę przemiany, jakich doświadczają córki i synowie we własnym ciele, rodzice są zobowiązani dać im wyjaśnienia bardziej szczegółowe na temat ich płciowości, przy czym za każdym razem – w atmosferze zaufania i przyjaźni – dziewczęta rozmawiają o tym w zaufaniu z własną matką, a chłopcy z własnym ojcem”¹¹.

⁸ Tamże, 82.

⁹ Tamże, 86.

¹⁰ Por. tamże, 86.

¹¹ Tamże, 89.

Ojcowie w większym stopniu niż matki wykazują nieporadność w rozmowach dotyczących problemów życia płciowego, unikają tych rozmów. Ośrodki pedagogiczne, zwłaszcza duszpasterstwo rodzin, powinny im pomóc w spełnianiu tego zadania. Niewiele jest wartościowych publikacji, które ukazywałyby profil i metodę takich rozmów.

19°. Dokument ukazuje potrzebę i nakreśla kryteria dialogu między ojcem a dorastającym synem w kwestiach dotyczących płciowości.

Jest bardzo ważne, by również dorastający chłopcy byli wspomagani w rozumieniu etapów rozwoju fizycznego i fizjologicznego organów płciowych, zanim otrzymaliby te wiadomości od swoich towarzyszy zabaw lub od osób niedobrze nastawionych. Przedstawianie faktów fizjologicznych dojrzewania męskiego powinno być dokonywane pogodnie, pozytywnie i rzeczowo, w kontekście perspektywy małżeństwo – rodzina – ojcostwo¹².

Do tego należy dołączyć, stosownie do okoliczności, „dostateczne informacje dotyczące charakterystyki somatycznej i psychologicznej odmiennej płci (w tym wypadku kobiety), ku czemu w większości wypadków zdąża ciekawość¹³”.

10°. W dziele wychowania syna na dojrzałego i odpowiedzialnego mężczyznę ojciec napotyka szereg trudności. Zasygnalizujmy na koniec tej pierwszej części naszych rozważań jedną z nich, o której mówi dokument Papieskiej Rady ds. Rodziny: „Podczas dojrzewania płciowego rozwój psychiczny i emocjonalny chłopca może go czynić skłonny do wyobrażeń erotycznych i dostarczać mu pokus, by dokonywać doświadczeń seksualnych¹⁴”.

Zadaniem ojca jest korygowanie tych tendencji do używania płciowości w sposób hedonistyczny i instrumentalny. W oparciu o łaskę Boga, który jest źródłem wszelkiego ojcostwa, miłości i życia, ojciec winien ukazać synowi sens i wartość jego płciowości. W ten sposób uformuje także świadomość, że „płodność jest przyszłością i znakiem miłości małżeńskiej, żywym świadectwem pełnego oddania wzajemnego małżonków¹⁵”.

Od swojego ojca chłopiec powinien uczyć się szacunku do matki, siostry, a w konsekwencji do każdej kobiety. Te informacje i pouczenia, poparte przykładem życia ojca, są niezbędne, ponieważ, jak przypomina dokument, „w przeciwnym razie chłopcy nie mogliby poznać rzeczywistości płciowej, chodzi zaś o to, by ją poznali we właściwym świetle¹⁶”.

¹² Tamże, 91.

¹³ Tamże, 91.

¹⁴ Tamże, 93.

¹⁵ FC, 28.

¹⁶ LP, 93.

2. Elementy właściwego wychowania seksualnego

a. Uświadomienie czy wychowanie?

Jednym z elementów miłości jest popęd płciowy i łączące się z tym życie seksualne. Błędem podstawowym, który popełniano dość często – świadomie czy też nie – było traktowanie życia seksualnego w oderwaniu od całokształtu miłości. Omawia się je jak instynkt seksualny u zwierząt: anatomia i fizjologia narządów płciowych. Zwierzę co prawda samo dochodzi do „dojrzałości płciowej”, wierne swemu instynktowi. Uważa się, że człowieka trzeba o tym wszystkim pouczyć, inicjować w tych sprawach, „uświadomić”, ale tylko po to, by uniknąć zbroczeń, wstrząsów psychicznych czy... chorób wenerycznych. W minionych latach chodziło więc o poprawne uświadomienie seksualne, czyli o samą informację na temat faktu rodzenia się człowieka oraz sposobu działania, dzięki któremu zjawia się dziecko. Niewątpliwie właściwie ustawiona informacja stanowi *conditio sine qua non* wychowania seksualnego, ale sama nie wystarcza. Musi dojść do tego najważniejszy element: formacja prawidłowych postaw w dziedzinie życia seksualnego. Nie wolno rozdzielać tych dwóch elementów, pod groźbą fatalnych konsekwencji w całym życiu człowieka. Formacja jednakże zakłada właściwe wzorce zachowania przekazane dzieciom i młodzieży przez świat dorosłych. I tu zaczyna się problem. Każdy rodzaj wychowania, a więc i wychowanie seksualne, musi z konieczności odwołać się do konkretnego systemu etycznego. Paradoks polski polega na tym, że oficjalne instytucje wychowawcze odrzucają katolicką etykę seksualną – na której wyrosło nasze społeczeństwo – jako wsteczną i krępującą człowieka, a nie mają innego systemu etycznego, na którym można by oprzeć wychowanie seksualne. Tak zwana „etyka laicka” jest przecież jeszcze w powijakach i niewiele orientuje się, na czym miałyby polegać.

b. Konieczność wychowania seksualnego

Sama myśl ujęcia w sposób programowy wychowania seksualnego dzieci i młodzieży przez różne instytucje napotyka często na zdecydowany opór osób ze starszego pokolenia. W ich mniemaniu jest to rzecz zbyteczna lub nawet gorsząca: „nas nikt nie uświadamiał i też daliśmy sobie w życiu radę”. Tymczasem szereg argumentów przemawia za koniecznością stałego, właściwie ustawionego wychowania seksualnego dzieci i młodzieży. Wymieńmy kilka z nich, bez szczegółowego omawiania:

1°. Prześiąknięcie współczesnego życia erotyzmem (panseksualizm, pornografia w różnych formach, liberalizm, a nawet anarchia

seksualna). Atmosfera współczesnego życia staje się zatruta już nie tylko w sensie materialnym, ale i moralnym. W niej wyrastają dzieci i młodzież. Działalność wychowawcza, ukazując piękno miłości ludzkiej, rolę płci w miłości, uodporni dzieci i młodzież na szerzące się zło.

2°. Wcześniejsze dojrzewanie płciowe. Trzeba by dodać, fizyczne, ponieważ dojrzewanie psychiczne rzadko idzie w parze z tym wcześniejszym, fizycznym dojrzewaniem płciowym. Wychowanie powinno respektować etapy dojrzewania płciowego.

3°. Zdobywanie wiedzy seksualnej w sposób niewłaściwy czy wręcz brutalny. Starszy kolega czy koleżanka mogą oddać niedźwiedzią przysługę podsuwając wątpliwej wartości publikacje, zdobyte po kryjomu.

4°. „Dezercja” rodziców. Nie ma wątpliwości, że na rodzicach przede wszystkim spoczywa obowiązek właściwej informacji i formacji swych dzieci w dziedzinie życia seksualnego. Żadna inna instytucja wychowawcza nie jest w stanie wyręczyć rodziców; najwyżej może i powinna pomóc im w spełnianiu tego zadania. Tymczasem w większości wypadków rodzice nie potrafią lub nie chcą podjąć się tego obowiązku. Im nikt nie pomógł i sami nie wiedzą, jak pomóc swym dzieciom, jak mówić o tych „wstydlivych” czy wręcz „nieczystych” rzeczach. Niekiedy powodem „dezercji” rodziców w tym względzie bywają błędy i wypaczenia w ich własnym życiu seksualnym.

c. Katolicka koncepcja wychowania do miłości

Wokół prawidłowo ustawionej, pełnej koncepcji uwzględnienia spraw płciowości ludzkiej w obrębie integralnego wychowania koncentruje się refleksja analizowanego powyżej dokumentu *Ludzka płciowość*. Zwłaszcza Kościół katolicki w Polsce od dawna mówi o wychowaniu do miłości, a nie tylko o uświadczeniu seksualnym. Nie chodzi tu o sam spór o słowa, lecz o kryjącą się za tym treść. Wspominaliśmy już, że samo uświadczenie seksualne dzieci i młodzieży nie może zadowolić nikogo, kto na serio bierze godność, wielkość człowieka i jego natury. Nie wolno więc poprzestawać na samym przedstawieniu, choćby ściśłym i naukowym, tajników życia seksualnego człowieka, budowy i funkcjonowania narządów płciowych, powstawania nowego życia. Sama informacja w tej dziedzinie, nawet najbardziej poprawna, nie wystarcza. Ilustracją – posuniętą do absurdu – takiej postawy byłoby przekonanie, że aby zdobyć szczęście w małżeństwie, wystarczy dobrze opanować technikę stosunków seksualnych. Instytucje wychowawcze zdając sobie z tego sprawę, przynajmniej w założeniach, mówią o konieczności nie tylko

uświadomienia seksualnego, ale i idącego w parze z nim wychowania seksualnego. Etyka katolicka idzie jeszcze dalej. Podkreśla szczególnie znaczenie życia seksualnego, wartość popędu płciowego. Równocześnie jednak mówi, że życie seksualne nie jest celem, lecz tylko środkiem na drodze realizacji miłości. Stanowi jeden z elementów miłości, która powinna stać się treścią życia człowieka: „człowiek jest stworzony po to, by kochać i być kochanym”. Miłość ma bronić człowieka przed zezwierzęceniem. W jej świetle życie seksualne to nie ślepy instynkt, któremu zwierzę jest niewolniczo poddane, ale twórczy popęd kontrolowany przez rozum i wolę. Pełna, dojrzała miłość jest trudnym zadaniem życiowym stojącym przed człowiekiem. Trzeba do niej odpowiedniego przygotowania; trzeba właśnie wychowania do miłości. Wychowanie seksualne jest tylko częścią pełnego wychowania do miłości dojrzałej i ofiarnej. Wychować do miłości znaczy pokazać, czym jest prawdziwa miłość i jak należy się do niej przygotować.

d. Przymioty wychowawcy

Jakie przymioty powinien posiadać ojciec, by we właściwy sposób wypełnić zadanie wychowania seksualnego swoich dzieci?

1° Pogoda ducha, optymizm

Ktoś, kto ma wychowywać w dziedzinie miłości, życia seksualnego, małżeństwa i rodziny, nie może być malkontentem, który współczesną sytuację widzi wyłącznie w czarnych barwach. Dobry wychowawca, a takim powinien być ojciec, dostrzega raczej wrodzoną szlachetność młodzieży, pęd do ideałów niż wyuzdanie, zatapiającą wszystko falę erotyzmu i pornografii. Wierzy, że wysiłek wychowawczy natrafi na dobry grunt i przyniesie wartościowe owoce. Zaraża swe dzieci optymizmem.

2° Zaufanie

Chodzi o zaufanie, którym ojciec darzy swe dzieci, zwłaszcza starsze. Zaufanie jest warunkiem prawidłowego wychowania, szczególnie w tak ważnej dziedzinie jak życie seksualne, kontakty obu płci, odpowiedzialność za siebie i za drugiego człowieka. Nie znaczy to, by ojciec, w swojej naiwności, nie dostrzegał realnych niebezpieczeństw, na które narażona jest współczesna młodzież. Realizm oceny różnych sytuacji nie może jednak przerodzić się w podejrzliwość, „węszenie zła we wszystkim”. Zaufanie, którym obdarzone są dzieci czy młodzież, buduje równocześnie zaufanie z ich strony w stosunku do rodziców – to naturalna odpowiedź.

3° Równowaga uczuciowa i seksualna

Rodzice, a więc także ojciec, muszą uporządkować własne życie, aby następnie skutecznie pomóc swym dzieciom. Starsze z nich bywają bardzo krytyczne w swoich ocenach. Podświadomie szukają ideału realizowanego w postawie ojca i matki. Stąd konieczność ciągłej weryfikacji wypowiedzanych słów i postawy osobistej. W ilu wypadkach można by zapytać, czy ojciec wychowuje czy też gorszy dzieci swoimi opiniami, swoją postawą życiową. Może dlatego niektórzy rodzice obawiają się rozmawiać ze swoimi dziećmi na tematy życia seksualnego, gdyż sami mają sobie wiele do zarzucenia w tej dziedzinie. Przypomnijmy, że warunkiem skuteczności wychowania religijnego, także wychowania seksualnego jest własne, uporządkowane, respektujące zasady etyki chrześcijańskiej życie moralne.

4° Cierpliwość

Jest ona warunkiem pracy wychowawczej w każdej dziedzinie. Naiwnością byłoby sądzić, że jakaś przypadkowa rozmowa z synem czy córką ustawi we właściwy sposób, i to na całe życie, wszystkie sprawy życia seksualnego, małżeństwa i rodziny. Wychowanie do miłości jest bardzo długim i mozolnym procesem zaczynającym się od narodzenia (niektórzy powiedzą: jeszcze przed narodzeniem) i kończącym się dopiero ze śmiercią człowieka. Uczy to równocześnie głębokiej pokory. Jedynym skutecznym wychowawcą jest Bóg, a rodzice są jedynie narzędziami w Jego ręku. Niewielu ma ten przywilej, by ujrzeć owoce swojej pracy. Wychowując dziecko przedszkolne, zdajemy sobie sprawę, że owocem ma być jego dojrzałe, osobiste życie, za lat dwadzieścia czy więcej.

5° Postawa otwarta

Ojciec powinien być stale do dyspozycji swoich dzieci, zwłaszcza w okresach kryzysów: nastawiony nie tyle na mówienie, ile na wsłuchanie się w ich problemy, zwierzenia, pytania. Postawa ojca albo ułatwi ustawienie szczególnie wrażliwych sfer życia ludzkiego: miłość – płęć, albo utwierdzi w izolacji, w skrupułach, w rozmaitych kompleksach. Na szczególne podkreślenie zasługuje konieczność głębokiego szacunku dla swego dziecka jako osoby, niezależnie od tego, czy ma ono pięć, piętnaście czy dwadzieścia pięć lat. Należy tu także uznanie jego cech indywidualnych, jego zalet i wad.

6° Szczerłość

Żelazna zasada od pierwszych pytań małego dziecka: nigdy nie kłamać, nie zmyślać bajek, podawać tylko prawdę, dostosowaną do wieku dziecka, ale całą prawdę. Dalsza sprawa: normy moralności chrześcijańskiej są niezmiennie i jednakowe dla wszystkich. Obiektywizm wyklucza etykę sytuacyjną. Zwłaszcza w dziedzinie moralno-

ści chrześcijańskiej dostrzegamy wiele zamętu. Trzeba pamiętać, że prywatna wypowiedź nawet wybitnego teologa nie jest nauką Kościoła.

7° Autorytet

Nie sposób wychować nie posiadając autorytetu. Ojciec ma stać się przewodnikiem, przyjacielem dziecka, ale nie jego „kumplem”. Współczesny kryzys autorytetu odbija się szczególnie niekorzystnie na całym procesie wychowawczym, a przede wszystkim na wychowaniu seksualnym.

8° Głęboka wiara

Choć wymieniony na końcu, przymiot ten jest najważniejszy. Oprócz solidności, kompetencji, wiedzy, a szczególnie miłości, ojciec musi dać przykład żywej wiary, popartej przekonaniem i postawą życia, połączonej z regularnymi praktykami religijnymi. Zwłaszcza młodzież przywiązuje szczególną wagę nie do pięknych słów ojca, ale do jego postępowania w życiu.

3. Wnioski

1°. Luką, bardzo trudną do wypełnienia, jest brak czy też nieobecność ojca w rodzinie.

Pionierskie badania psychologiczne na temat ojcostwa dotyczyły właśnie zjawiska braku, nieobecności ojca. Wypływa z nich jasny wniosek: nieobecność ojca ma wpływ tym bardziej negatywny, im wcześniej zachodzi w życiu dziecka i im dłużej trwa. Brak ojca ma wpływ na cztery główne dziedziny rozwoju dziecka: rozwój intelektualny, rozwój moralny, rozwój płciowy, rozwój psychosocjalny.

Stąd postulat: wszystkie instytucje wychowawcze, a zwłaszcza Kościół, powinny pospieszyć ze szczególną pomocą rodzinom pozbawionym ojca.

2°. Pierwszym i podstawowym warunkiem skuteczności i trwałości wychowania dzieci przez ojca jest jego autentyczna miłość do dzieci.

Bez miłości wychowanie staje się tresurą. Z jednej strony dziecko nie może w pełni się rozwinąć bez miłości ojcowskiej, z drugiej strony miłość do dziecka ubogaca w sposób niezwykły samego ojca. Dlatego miłość do dzieci jest dla mężczyzny naturalną drogą do zrozumienia i urzeczywistnienia swego ojcostwa¹⁷. Odpowiedzią na miłość ojcowską powinna być miłość dzieci do ojca; ona stanowi najpiękniejszą rekompensatę za poniesione trudy wychowawcze.

¹⁷ Por. FC, 25.

3°. Proces wychowania dziecka domaga się właściwie ustawionego autorytetu ojcowskiego.

Wielokrotnie podkreślaliśmy, że nie ma wychowania bez autorytetu. Niełatwo jest jednak „wyważyć” autorytet. Z jednej strony trzeba unikać *leseferyzmu*, pozwalającemu dziecku na wszystko, w imię błędnie pojętej wolności. Dziecko bowiem jeszcze nie rozumie, na czym polega prawdziwa wolność i jak należy z niej korzystać. Tego typu postawy ojcowskie prowadzą do egoizmu, samowoli, a nawet anarchii u dziecka. Z drugiej strony, autorytet ojcowski nie może zamienić się w paternalizm czy też w tyranie, nie znoszącą żadnej opozycji, żadnej dyskusji: wychowanie na rozkaz z żądaniem ślepego posłuszeństwa.

Jedynym trwałym fundamentem autorytetu ojcowskiego są jego własne postawy życiowe. Na nic się zdadzą najpiękniejsze słowa zwrócone do dziecka, jeśli nie zostaną poparte osobistym przykładem. Ojciec może zniszczyć swój autorytet przez nieodpowiednie słowa, a zwłaszcza moralnie złe postawy (na przykład pijaństwo).

4°. Skuteczność wychowania dzieci zależy od harmonii między małżonkami.

Na to niezbyt precyzyjne pojęcie „harmonii” składają się przede wszystkim: prawdziwa i pełna miłość między mężem a żoną, jednolitość koncepcji wychowawczej i sposobów jej realizacji, wspólne uzgadnianie decyzji, respektowanie decyzji wydanej przez którąś ze stron. Szczególne znaczenie ma jednocząca i przeżywana wiara.

Zakończenie

Zadanie ojca nie może ograniczać się do roli drogowskazu, nieomylnie wskazującego cel i drogę do niego wiodącą. Ojciec winien razem ze swoim dzieckiem iść do jasno wytkniętego celu. Jeśli nawet droga staje się mozolną i niebezpieczną wspinaczką, on – ojciec – spełnia zadanie „pierwszego na linie”, który przeciera szlaki swojemu dziecku i troskliwie go ubezpiecza. Do tego potrzebna jest postawa dialogu, szczerości, prawdy, konsekwentnych zasad, wzajemnego zrozumienia i przede wszystkim wzajemnej miłości. Miłość ojca do dziecka, męska, trwała jest najsilniejszym argumentem wychowawczym. Najtrwalszym zaś fundamentem wychowania integralnego pozostaje głęboka, autentyczna wiara, przekazywana kolejnym pokoleniom.

**Bronisław Mierzwiński: Specificity of the Father's Role
in the Sexual Education of Children**

The article is divided into two parts. In the first the author makes a comment on some fragments of the document Human Sexuality which directly refers to the father's role in the process; in the second, he discusses main elements of sexual education of the children. The author stresses the importance of the proper image of father in child's education generally, and in sexual education specifically. On the base of his own experience, a boy learns what does it mean to be a father. As any other education, the sexual education has to refer always to a concrete ethical system. Additionally, the author analyzes the qualities a father should possess, to be able to fulfill correctly the role in sexual education of his own kids.